



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 85. — W Srode dnia 12. Kwietnia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Kwietnia.

Paix odzywa się dziś w interesie Kuryera francuzkiego w sposób dowodzący bardzo jasno, w jakim stosunku zostaje obecnie prassa ministeryalna z Ministerjum tak bliżkiem swego rozwiązania. Artykuł ten następującej jest treści: Winniśmy czytelnikom naszym słów kilka o ważnym wypadku, którym się prassa od dni kilku zajmuje, i który interessem Kuryera francuzkiego nazywa. Wypadek ten jest pod względem swego początku i skutków jednym z tysiącznych przykładów politowania godnej słabości rządu, bojaźni, jakiej go zła prassa nabawia i niebezpieczeństw wynikających z owej słabości i owego strachu. Przed kilku dniami ogłosił Kuryer francuzki artykuł o prawie nadawania dóbr synom królewskim, w którym między innemi powiedziano, że Król wyjednał majątek dla dzieci swoich z uszczerbkiem dóbr rządowych. Takie bezcelne kłamstwo — ohydne szczególnie w obecnym stanie umysłów i rzeczy — otworzyło nareszcie, jak się zdaje, Ministrom oczy. Przekonano się, że trzeba zapobiedz rozsiewaniu tego nowego wymysłu, téj nowej obrazy, tego nowego uszczerstw. I czego nie śmiano uczynić

przy sposobności paszkwilu Pana Cermenina postanowiono teraz przeciw Kuryerowi francuzkiemu do skutku doprowadzić. Uchwalono na Radzie ministeryalnej, aby Kuryera francuzkiego stawić przed Sądem parowskim z powodu targnięcia się na godność królewską. Ale słabość, która z drżeniem chwyta się najsurowszych środków, a w chwili spełnienia tychże inaczéj się namyśla, grała, jak się zdaje, przy téj sposobności swoje zwyczajną rolę. Niektórzy członkowie gabinetu, którzy może mimowolnie środek ten pochwalili, znaleźli wkrótce, końcem sprzeciwiania się temuż, całą sprężystość bojaźni. Odbity drugą radę gabinetową i cofnięto uchwalone poprzednio postanowienie. Oto są szczegóły obwieszczane przez dzienniki opozycyjne, a z smutnego doświadczenia, jakiego już Francya u kilku teraźniejszych Ministrów doznała, wnosić można, że podania takowe są prawdziwe. Te same dzienniki dodają jeszcze z łatwych do odgadnienia przyczyn, iż Król sam sprzeciwiał się sądowemu śledztwu w sprawie wspomnianego dziennika. Podanie takowe jest fałszywe. N. Pan nie oświadczył się ani za jednym, ani za drugim. Ministrów jedynie było rzeczą, sprawę tę rozpoznać. W czasie uchwalonego przez Radę postanowienia wyrzekł tylko N. Pan, jeżeli nas dobrze zawiadomiono, kilka treści-

wych słów o miotanęj na niego potwarzy, — potwarzy, która go bardziej dolega i zniechęca niż wszystkie zamachy skrytobójców. Szlachetne te wyrzekania zawstydzily niektórych członków, i nie jeden z mężów, co ich słuchali, czynił sobie wyrzuty, że nie miał do syć odwagi i poświęcenia się, do zbijania podobnych kłamstw. — Tento jest tak nazwany Interes Kurjera francuzkiego, który równem prawem i interessem całej opozycji nazwaćby można. Jestto bowiem dla opozycji wielkiem zwycięstwem, odniesionem bez walki, bez straty i bez mozołu. Opozycja cieszy się słusznie z swego tryumfu. Zastraszyla ona Ministeryum, pokonała je i zmusila do poświęcenia interesów królestwa i honoru królewskiego! A do tego nie potrzebowała ani mównicy, ani rozpraw, ani przegłosowania; artykuły gazeciarskie dostatecznymi na to byly. Tak zaiste, Ministeryum dało się artykułom gazeciarskim zastraszyć. Jestto zaprawdę piękne, niesłychane zwycięstwo, sto razy ważniejsze od odrzucenia prawa rozłazenia.

H i s z p a n i a.

Morning Chronicle otrzymała wiadomości z Bajonny z dn. 25. Marca wieczorem, podług których Irribarren, hełmanący korpusowi Sarriélda, miał być d. 21. przez Karolistów pobity i cofnąć się do Pampelony. Urzędowe doniesienie o tym odwrocie przestane przez Pana Valle Konsulowi hiszpańskiemu w Bajonnie, datowane jest w Pampelonie dnia 22. b. m. i brzmi w sposob następujący: Dnia wczorajszego uderzyły 4 bataliony pod Zarateguim na legion francuzki, stojący w Lizaso i Larrainzarze. Walka trwała trzy godziny i legion dokazywał cudów męstwa. Odebrał nieprzyjacielowi znaczną ilość niewolnika i chorągiew. Przez cały wczorajszy dzień pozostało wojsko na swoich stanowiskach w dolinie Uizama, dziś zaś tu powrocilo dla oparcia się w żywność i amunicyę. W czasie pochodu do Pampelony zostali wszystkie miasta puste, których mieszkańcy wraz z dobytkiem uciekli. W ciągu całej tej przeprawy od godziny 8 rana do godziny 8 wieczorem, mieli w tyle za sobą 7 batalionów nieprzyjacielskich; ustawicznie ich niepokojących, a tak je kilkakrotnie odpierać musieli. Raz zadano nawet nieprzyjacielowi przy takiej sposobności, znaczną klęskę. Legion francuzki utracił w wczorajszej rozprawie jednego kapitana, i miał 8 oficerów niższych wraz z 100 żołnierzami prostemi ranionych. Dziś raniono kilku naszych oficerów i jednego z pomiędzy nich, nazwiskiem Escario, śmiertelnie. Strata nieprzyjaciela musiała być bardzo znaczna, gdy wojsko

nasze kilkakrotnie z bagnietem w rękę nacierało, a działa rżęsiato ognia dawały. Za kilka dni wyruszymy znowu.

W piśmie jednem z San Sebastyanu z d. 24. Marca, umieszczonem w Morning Chronicle, wyrażono: Już dawniej donosiłem W Panu, z jaką troskliwością pielęgnują ranionych Hiszpanów w urządzonym w tutejszym głównym kościele lazarecie. Angielski zaś lazaret w St. Elmo nierównie lepiej jeszcze urządzono. Przed ostatniemi utarczkami poczyniono wszelkie przysposobienia do wygodnego umieszczenia przeszło 500 ranionych żołnierzy, i mogę W Pana na słowo zapewnić, że ci równi jak w lazaretach angielskich doznają wygody. Dozórscy i lekarze są niezmqdowani i w całym obchodzeniu się z chorymi nic więcej do życzenia nie pozostaje. Lazaret ten zostaje pod zwierzchnim dozorem lekarzy Alcock i Callander. Po walce dn. 10. podjął się także chirurg stojący w Passage fregaty francuzkiej opatrywania 100 ranionych. Z prawdziwem ukontentowaniem przytoczę W Panu rys prawdziwie angielskiej ślachetności z strony niektórych żołnierzy 6 pułku legionu. Dnia 16. bowiem zajęło kilku żołnierzy z tego pułku, z którego przed niewielu dniami 5 bezbronnych ludzi w niewolę zabrano i zaraz rozstrzelano, dom, w którym się 10 ranionych Karolistów znajdowało. Dalecy od znieważenia ich, pocieszyli ich owszem i widząc że są spragnieni, podali im swoje butelki z napojem i oddalili się. Także Pułkownik Wakefield, dowodzący pierwszym pułkiem legionu zaolnł od zemsty Hiszpanów karolistowskiego Pułkownika od ułanów, który wzięty do niewoli, w cytadeli san sebastyankiej osadzony został.

P o r t u g a l i a.

W piśmie jednem, które Constitutio nał z Lizbony z dn. 19. Marca otrzymał, wyrażono: Z powodu zwiększającego się ukontentowania wieśniaków w południowych stronach kraju i waparcia, jakiego stronnicy Doni Miguela z zagranicy doznają, jako też smutnego położenia Konstytucyonistów, którym nawet rząd alla braku pieniędzy w sprawie lichęj pensyj wypłacić nie jest w stanie, trudno powiedzieć, jaki wypadek ostateczny będzie. Tyle pewna, że tak pozostać nie może. Jedyńm środkiem, mogącym obalić Ministrow, jest zaciągnięcie pożyczki za granicę, ale nadużycia, jakich się poprzedni Ministrowie w tej mierze dopuszczali, tak dalececznę je odchydzily, że Pan Passos Manoel nie śmie się tego środka chwycić. Liczył on także przy wstąpieniu do Ministeryum na pomoc krajowych kapitalistów, a ci go właśnie opuszczają.

Z Lizbony, dnia 20. Marca.

Wiadomość, że Królowa w odmiennym zostaje stanie, sprawiła tu powszechną radość, nawet między stronnictwem ultra liberalistów. Sądzą, że rozwiązanie Królowej nastąpi na początku Sierpnia. Publicznie wielbią także postępowanie Xięcia Ferdynanda z małżonką swoją.

T u r c y j a .

Gazety niemieckie donoszą z Bitolli pod d. 15. Marca: W Albanii jeszcze nie powrócił duch spokoju i zadowolenia. Na czele nieukontentowanych stanęło obecnie miasto Dibra. Mieszkańcy miasta tego wypędzili Kommissarzy tureckich, chcących ludzi do wojska zaciągać, i gotowali się do odparcia gwałtem Baszy skopijskiego, który na czele dość licznej oddziału żołnierzy na Dibrę chce uderzyć. Dibranie liczą jak się zdaje, na to, że i inne miasta pójdą za ich przykładem i bunt pośluszą, bo tym jedynie sposobem mogą się pomysłnego spodziewać skutku; ale nadzieja takowa jest zwodnicza, i miasto to niezawodnie niezadługo przemocy ulegnie. Jakkolwiek położenie takowe Albanii jest zasmucające i jakkolwiek sprawcy coraz nowych zaburzeń są powszechnie znienawidzeni, zaprzeczyć przecież nie można, że urzędnicy Sultana bardzo się sami do tego przyczyniają. Młodość uważa na życzenie Sultana, aby się z wezyskimi poddanymi bez względu na religię łagodnie obchodzono; i często jeszcze wydzierają się przypadki dowodzące, że Turek ciągle w Chrześcijaństwie swego nieprzyjaciela widzi i każda niesprawiedliwość względem tegoż popędzającą zarzecz dozwoloną poczytuje. Nie można z pewnością oznaczyć, o ile zażalenia Dibranów przeciwko Kommissarzom tureckim są uzasadnione, tymczasem przytoczymy tu wypadek jeden, którego naoczni byliśmy świadkami, a ten okaże, że twierdzenie nasze nie jest bezasadne. — W drodze pokłóciło się między sobą pięciu tureckich żołnierzy, którzy z Ochridy tutaj przybyli, i czterech z nich połączyło się z sobą i popuściło piętego dla nabawienia go strachu, że przez niego od Chrześcijaństwa zostanie przechodzący, a miejsce takowych zawsze się pojedynczy żołnierz turecki, przekonany zapewne o swojej winie, obawia. W najbliższej wsi chrześcijańskiej rozkazali z tego powodu oświadczyć swojemu towarzyszowi, że ich tu nie ma, i to też się stało, skoro tenże w godzinę później w tej wsi stanął. Owi czterej żołnierze zanocowali w tej wsi, a piąty, strachem zdjęty, biegł zaraz dalej, i niezmiernie zmęczony późno już w wieczor tutaj stanął. Nasamprzód zgłosił się u

władzy i zapytał o swoich towarzyszy, a że ci jeszcze nie byli nadeszli, padł przeto na nie szczęśliwą myśl, że chrześcijańscy mieszkańcy owej wsi zapewne ich życia pozbawili. Rumeli Wallessy, zawiadomiony o tém podejrzeniu, wysłał zaraz Bimbaszę na czele 1000 ludzi końcem powzięcia wiadomości o losie owych czterech żołnierzy, a w razie stwierdzenia się podejrzenia, zniszczenia wsi owej ogniem i mieczem. Bimbasha należał na nie szczęście do rzędu ludzi, którym podobne polecenie największą radość sprawia. Już się naprzód cieszył, że będzie mógł swe ręce krwią chrześcijańską zboczyć, gdy w tém zachodzą mu owi czterej żołnierze drogę i zamiast uskarzania się na co, chwałą owszem dobre przyjęcie, jakiego doznali. Barbarzyńca nie przestał na tém; pod pozorem, że sprawa takowa pod okiem Rumelego Wallessy bliżej rozpoznana być powinna, pojechał do owej wsi, schwytał Sędzię i innego znakomitego człowieka, których tu przecież nie przyprowadzono, bo już na drodze życie zakończyli. Zadne dotąd w tej sprawie nie nastąpiło śledztwo i zapewne wszystko Bimbasz bezkarnie ujdzie. Rumeli Wallessy znany jest wprawdzie jako mąż sprawiedliwy i aż dotąd nikt go o przekupstwo, tak upowszechnione u jego poprzedników, obwiniać nie może; ale natomiast jest w najwyższym stopniu popędliwy, a to pociągnęło już za sobą nie jedną niesprawiedliwość, której później naprawić nie można było. Jeden tylko przykład! Przed kilku dniami chciał konno wyjechać na przechadzkę, i sługa jużzymałstrzemie do wiadania, gdy w tém Rumeli spostrzegł, że popręg nie dość mocno przytwierdzony. Na zapytanie: Łotrze, a to co? nie czekał, wściekłością zdjęty, odpowiedzi i dobył swego pałasza, którym głowę owego biedaka chciał rozplatać. Szczęściem zdołał tenże rzucić się do nóg krewnego swego zagniewanego pana i za wstawieniem się tegoż życie swe ocalił.

Rozmaite wiadomości.

Doktor Becketin, znany z cudownych swoich leków za pomocą prostej wody, wydał ostatnimi dniami, w Berlinie dzieło, pod tytułem „Lekarz bez Medycyny, czyli instrukcyja, jak bez lekarstw, za pomocą zimnej wody, można się tak od chorób zachować, jak i wszelkie choroby leczyć“.

Piszą z Olm, iż wyrabianie cukru z buraków coraz bardziej się tam rozwija. Do ożywienia tej gałęzi przemysłu i uczynienia bardziej jeszcze korzystną, przyczyniło się nie dawno nowe ważne odkrycie. Przekonano się iż

z wytłoczonych pozostających od buraków, wybrać można papier, i kilka doświadczeń w celu sprawdzenia tego odkrycia przedsięwziętych, dały w wypadku papier bardzo piękny.

Niejakiego Amerykanina ogłoszono ostatnimi czasy w Konstantynopolu że posiada niezawodny środek ochronienia się od czumy i na udowodnienie tego czynił nad sobą samą kilka doświadczeń z zupełnym skutkiem. Doniesiono o tym Sultanowi, lecz gdy Rząd turecki nie chciał dać znacznej summy, której wymagał Amerykanin, ten ostatni odjechał do Stanów Zjednoczonych, do brata swego, wynalazcy tego środka, i uwiózł z sobą tajemnicę.

W Monitorze Ottomańskim czytamy: „Rozkazem Sultana z d. 9. Lutego b. r. pozwolono wszystkim dygnitarzom Partii Ottomańskiej używać, na wzór samego Sultana Jmci, karet europejskich, lepszość których nad dotąd używanymi jest niewątpliwa. Dygnitarze dwóch pierwszych rządów mogą zakładać po cztery, a urzędnicy trzeciego, tylko po dwa konie. Prerogatywy te rozciągają się na Kazi-askerów Anatoliję i Rumelję, mających tytuł Mołł miast Mekki i Konstantynopola.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemiański w Międzychodzie.

Grunt pod No. 20tym w Sierakowie położony do sukcesorów po ś. p. Antonim Spillerze należący oszacowany na 6,008 Tal. 15 sgr. 10 fen. wedle taksy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 12go Września 1837.

przedpołudniem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Międzychód, dnia 16. Lutego 1837.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż wybór reprezentantów miasta w roku bieżącym dnia 21. 22. i 23. Maja r. b. odbywać się będzie. — Xięga obywatelska i spis obywateli wyborczych w registraturze naszej w czasie godzin służbowych przejrzaniem być mogą.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1837.

Magistrat.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie idące lata aż do tegoż czasu r. 1840. najwięcej dającemu w dzierzwę wypuszczone:

- 1) dobra Runowo i Ziemin do majątności Kurnickiej powiatu Szremskiego należące,
- 2) dobra Kromolice dito
dnia 9. Czerwca;
- 3) dobra Dachowo dito,
- 4) " Szczodrzykowo dito
dnia 10. Czerwca;
- 5) " Pierchno dito,
- 6) " Dzieńmiarowo dito
dnia 12. Czerwca;
- 7) propinacya w Kurniku,
- 8) Starkowiec do Czarnego Piątkowa powiatu Sredzkiego należący
dnia 14. Czerwca;
- 9) Pokrzywno do Krzesin powiatu Poznańskiego należące
dnia 16. Czerwca;
- 10) Kierzno powiatu Ostrzeszowskiego,
- 11) Lubowice wielkie powiatu Gnieźnieńskiego
dnia 17. Czerwca,

zawsze o godzinie 4tej po południu w domu Ziemstwa Kredytowego, na które zdolni i o chotę dzierżawienia mający z tem nadmienieniem wzywają się, iż ci tylko do licytacji przypuszczeni być mogą, którzy na zabezpieczenie licytym przy każdych dobrach tal. 500 kau. cyi natychmiast w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. — Warunki dzierżawy w Registraturze naszej przejrzane być mogą.

W Poznaniu, dnia 31. Marca 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

10 Talarów

nagrody odbierze osoba, która znalazła zgubiony dziś wieczorem (dnia 10. Kwietnia) na drodze od ulicy Szkolnej do ulicy Szerokiej, mały złoty zegarek damski i odda go w handlu żelaznym P. Lubenau w ulicy Szerokiej pod Nr. 121.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 6. Kwietnia 1837.

Lądem:	Tal.	gr.	fen.		Tal.	gr.	fen.
Pszenica . . .	1	24	5	i	1	16	3
Żyto . . .	1	—	—		—	—	—
Jęczmień wielki	—	—	—		—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—		—	—	—
Owies . . .	—	23	2		—	20	—
Groch . . .	—	—	—		—	—	—
Wodą:	Tal.	gr.	fen.		Tal.	gr.	fen.
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	25	—
Żyto . . .	1	2	6		1	1	3
Jęczmień wielki	—	—	—		—	—	—
Jęczmień mały	—	27	6		—	—	—
Owies . . .	—	23	9		—	22	6
Kopa słomy .	6	—	—		5	7	6
Cetnar siana .	1	10	—		—	25	—